

Dżihadyści z ISIL w odwrocie

3 marca 2015

Państwo Islamskie (IS) słabnie. Rządowa armia atakuje miasto Tikrit na północy kraju. Jeśli operacja zakończy się powodzeniem, dżihadyści stracą strategiczny punkt.

Według irackiej telewizji państwowej, Tikrit znajduje się obecnie w stanie oblężenia. Siły rządowe nacierają z kilku stron. Podobno islamiści wycofali się już z niektórych rejonów na przedmieściach. Atak sił lądowych jest wspierany przez lotnictwo, które bombarduje pozycje rebeliantów. Strona rządowa liczy, że rodzinne miasto Saddama Husajna zostanie zdobyte w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Po trwającym prawie rok okresie bezradności wobec przewagi militarnej IS, irackie oddziały podjęły działania ofensywne w regionach, które w 2014 roku wpadły w ręce dżihadystów. Władze w Bagdadzie, korzystając z pomocy zachodnich doradców, wzmocniły siłę bojową swojej armii. Działania zaczepne są również wspierane przez szyickie i sunnickie milicje. Przeprowadzenie ataku na Tikrit stało się możliwe po niedawnym zdobyciu kluczowego miasta Bajdżi. W rękach IS wciąż znajduje się jednak Mosul, drugie największe miasto Iraku, które zostało zdobyte przez fundamentalistów latem ubiegłego roku. Dla Bagdadu było to wyjątkowo bolesne uderzenie, gdyż w metropolii znajdowały się m.in. składy broni i amunicji oraz oddział banku centralnego z częścią rezerw złota.

Siły Państwa Islamskiego od kilku tygodni znajdują się w odwrocie. Organizacja traci kolejne miasta na obszarze Syrii i północnego Iraku. Przełomowym momentem było wyparcie dżihadystów z położonego na turecko-syryjskim pograniczu miasta Kobane przez kurdyjskich bojowników z rewolucyjnej organizacji YPG. Po trwającym od września 2014 oblężeniu Kurdowie przeszli do ofensywy i w styczniu br. zmusili oddziały IS do wycofania z miasta. Kobane stało się symbolem

zwycięskiego oporu przeciwko sunnickim barbarzyńcom.

Tymczasem terroryści z Państwa Islamskiego grożą śmiercią założycielowi Twittera. Jack Dorsey znalazł się na ich celowniku, gdyż w ostatnim czasie Twitter zablokował wiele kont należących do islamistów.

To właśnie dzięki Zachodowi, którego tak nienawidzą, i jego technologii islamiści docierają do milionów ludzi na całym świecie, wykorzystując serwisy społecznościowe takie jak Twitter, YouTube czy Facebook. Jednak w ciągu ostatnich miesięcy Twitter zlikwidował dziesiątki tysięcy kont wykorzystywanych przez terrorystów.

Niedawno islamiści z ISIL chcieli rozpocząć w mediach społecznościowych wielką kampanię w obronie wolności słowa. Mieli zamiar zwrócić na siebie jeszcze większą uwagę opowiadaniem, jak bardzo są prześladowani przez serwisy społecznościowe, które blokują ich konta. Plan spalił jednak na panewce. Propaganda ISIL została całkowicie stłumiona przez kurdyjskich i amerykańskich użytkowników Twittera, a pomogła w tym, jak się okazało, akcja podjęta przez sam serwis społecznościowy, który jednocześnie zlikwidował wiele kont należących do terrorystów. „Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by Twitter blokował konta, których właściciele nie umieszczali zakazanych fotografii lub atakowali czy grozili innym. Tym razem w ciągu jednego dnia niektóre z kont zawieszano nawet 3-7 razy” – mówi Elijah Magnier. Sami zwolennicy ISIL oszacowali, że Twitter zlikwidował im około 20 000 kont. Praca nad założeniem kont i przyciągnięciem dużej liczby obserwujących, nie jest prosta, nic zatem dziwnego, że islamiści nie są zadowoleni z działań Twittera.

Jak informuje James Clapper, odpowiedzialny za pracę wszystkich amerykańskich agencji wywiadowczych, tylko w ciągu ostatnich 2 miesięcy do ISIL dołączyło ponad 700 obywateli państw Zachodu. Rekrutacja większości z nich odbyła się właśnie za pośrednictwem internetu.

Za blokowaniem kont należących do islamistów nie stoi jedynie Twitter. Organizacja Anonimowi oraz wielu niezależnych hakerów na własną rękę wyszukuje i blokuje konta oraz witryny terrorystów.

Dzień, który miał być wielkim propagandowym triumfem ISIL, przeszedł całkowicie niezauważony.

Autorstwo: PN (1-4), Mariusz Błoński (5-10)

Źródła: Strajk.eu, Kopalnia Wiedzy

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”